

BIBiK

Biuletyn Informacji Bibliotecznych i Kulturalnych

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Łodzi

ZŁOTY EKS LIBRIS 2006

Po raz piętnasty spotykamy się na uroczystości wręczenia Nagrody Złoty Ekslibris. Po raz pierwszy jury uhonorowało publikacje w dwóch dodatkowych kategoriach: najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi oraz najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej. Nominowanych do czterech kategorii było ogółem 29 tytułów. Wyrażam nadzieję, że dokonany przez jury wybór przetrwa próbę czasu i że nagrodzone publikacje przez wiele lat będą w szerokim czytelnicznym obiegu, a dla ich autorów Nagroda będzie zachętą do podejmowania kolejnych naukowych i twórczych wyzwań służących Łodzi i regionowi łódzkiemu. Nagrodzone publikacje powinny być pozytywnym wzorem do naśladowania dla władz samorządowych innych miast i impulsem do podejmowania podobnych realizacji przez regionalistów i artystów fotografików.

Chciałabym podkreślić wysoki poziom publikacji zgłoszonych i nominowanych do Nagrody. Wszystkie one znajdują zapewne liczne grono czytelników. Składam serdeczne gratulacje autorom i wydawcom – laureatom tegorocznej edycji Nagrody Złoty Ekslibris, a także wszystkim nominowanym.

Barbara Czajka
Dyrektor Biblioteki
Przewodnicząca Jury Nagrody

Jury Nagrody „Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Józefa Piłsudskiego” obradujące 22 marca 2007 r. pod przewodnictwem Barbary Czajki, w składzie: Maria Lalek - sekretarz oraz członkowie: Małgorzata Cegielko, Elżbieta Domagalska, Joanna Kantyka, Elżbieta Pawlicka, Aleksandra Pluszczyńska, Jolanta Szymańska, Piotr Bierczyński, Piotr Boczkowski przyznało Nagrody „Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego w Łodzi” za rok 2006:

w kategorii : najlepsza książka popularnonaukowa o Łodzi

„W KRĘGU ŁÓDZKIEJ SECESJI”

Wisławy Jordan

wydana przez Wydawnictwo Literatura

w kategorii : najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi

„PIOTRKOWSKA – SPACER PIERWSZY”

z fotografiami Jacka Kusińskiego,

w opracowaniu graficznym Sławomira Krajewskiego

wydane przez Wydawnictwo Tamkapress

w kategorii : najlepsza książka popularnonaukowa o Ziemi Łódzkiej

„KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI - DZIEJE MIASTA”

pod redakcją Marii Nartonowicz-Kot

wydana przez Urząd Miejski w Konstantynowie

i Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego

w kategorii : najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej

„ŁOWICZ W XX WIEKU – KRONIKA FOTOGRAFICZNA”

Jacka Rutkowskiego

wydane nakładem Urzędu Miejskiego w Łowiczu

ŁOWICZ
KRONIKA FOTOGRAFICZNA
W XX WIEKU



spacer pierwszy the first walk

**KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI
DZIEJE MIASTA**



Lista publikacji nominowanych przez Jury do Nagrody *Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. J. Piłsudskiego* w Łodzi za rok 2006 (w kolejności alfabetycznej tytułów)

Zgodnie z regulaminem Nagrody jury nominowało publikacje wydane w roku 2006 i dostępne w zbiorach Biblioteki, w tym zgłoszone przez autorów, wydawców, czytelników. Ogółem spośród 161 tytułów jury nominowało 29 tytułów, w tym w kategoriach: Najlepsza książka o Łodzi — 11 tytułów, Najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi — 6 tytułów, Najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej — 7 tytułów, Najlepsze wydawnictwo o Ziemi Łódzkiej — 5 tytułów.

Kategoria : NAJLEPSZA KSIĄŻKA O ŁODZI

Historia Bałut. T. 2, Osada Fabryczna Bałuty Nowe : ludność, zabudowa, posesje : 1857-1915 (1939) / Marek Sygulski. — Łódź : Ameba

Honorowi obywatele miasta Łodzi / [red. Krystyna Stołecka]. — Łódź : Urząd Miasta Łodzi

Kaplica grobowa Karola Scheiblera w Łodzi : perła architektury neogotyckiej / Krzysztof Stefański ; [fot. Tymoteusz Lekler, Krzysztof Stefański]. — Łódź : Wydawnictwo Wing

Łódź w latach 1956-1957 / pod red. Leszka Próchniaka i Janusza Wróbla [autorzy: Janusz Wróbel, Joanna Żelazko, Leszek Próchniak, Krzysztof Lesiakowski]; Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. — Warszawa : IPN. — (Monografie ; t. 31)

Łódź w 3 dni / Izabela Śródkowska, Izabela Nowakowska, Paweł Wojtyczka. — Warszawa : Sport i Turystyka - Muza S.A.

Ojciec Stefan SJ / Małgorzata Golicka-Jabłońska. Kościół łódzki i Ojciec Stefan Miecznikowski w aktach „bezpieki” / aneks Radosław Peterman. — Łódź : Fundacja Anima. — (Biblioteka „Tygla Kultury”)

Opowieść o pułkowniku Jerzym Urbankiewicz / Wojciech Grochowalski. — Łódź : Papier-service

Piasek z Atlantydy : rozmowy z Jerzym Grohmanem / Paweł Spodenkiewicz. — Łódź : HOBO

Raport z oszacowania strat i szkód poniesionych przez miasto Łódź wskutek wybuchu i trwania II wojny światowej oraz wynikłych z organizacji i funkcjonowania Litzmannstadt Getto / Julian Baranowski, Krzysztof Baranowski, Lechosław Berliński, Andrzej Lech, Franciszek Sitkiewicz. — Łódź : Urząd Miasta Łodzi

Słowo i obraz : rzecz o sztuce sakralnej księdza Tadeusza Furdyny SDB / Jan Dominikowski. — Łódź : Warszawa : Salezjański Inspektorat Prowincji Warszawskiej

W kręgu łódzkiej secesji / Wisława Jordan. — Łódź : Wydawnictwo Literatura

Kategoria : NAJLEPSZE WYDAWNICTWO ALBUMOWE O ŁODZI

Garboliński / [fot. wykonali Grzegorz Bojanowski, Piotr Tomczyk, Wiesław Maciejewski, Jerzy Madeyski, A. Pukaczewski ; tekst Adam Kowalczewski, Grzegorz Sztabiński, kalendarium wystaw oprac. Maria Filipowska]. — Łódź : Galeria ADI ART

Łódź : magiczne miejsca / [tekst Ryszard Bonisławski ; fot. Zbigniew Kotecki]. — Łódź : Urząd Miasta Łodzi. Biuro Rozwoju Przedsiębiorczości i Miejsc Pracy

Łódź : portret miasta / [zesp. red. Ryszard Bonisławski, Andrzej Pawliński, Jacek Schmidt ; fot. Zbigniew Kotecki ;]. — Łódź : Studio Filmowe Itaka

Łódź Ojca Świętego : w 20. rocznicę wizyty Jana Pawła II w Łodzi : [praca zbiorowa / Danuta Gruszczyńska, Halina Gawlik, Agnieszka Ostapowicz, Mateusz Sidor, Dominika Tomczyk, Włodzimierz Tomaszewski ; red. Agnieszka Ostapowicz, Halina Gawlik]. — Łódź : Urząd Miasta Łodzi, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie

Piotrkowska : spacer pierwszy = the first walk / [oprac. graf.] Sławomir Krajewski, [fot.] Jacek Kusiński ; [red. Jadwiga Janik, Urszula Krajewska ; współpr. Tomasz Bocheński, Ryszard Bonisławski, Antoni Krajewski, Paweł Spodenkiewicz]. — Warszawa : Tamkapress

Town : z miasta Łodzi... / [fot.] Marek Domański, Kasia Łukasik, Piotr Szczegółów, Andrzej Różycki, Piotr Rosiński, Witold Krymarys, Ewa i Zbyszek Pakuła, Tomek Zarzycki, Tadeusz Hałatek, Edyta Pilchowska, Paweł Herzog, Krzysztof Lipiński, Michał Barański, Jacek Kusiński, Artur Urbański, Tymoteusz Lekler, Mariusz Nowicki, Sławek Grzanek, Piotr Dębiński, Zbigniew Kotecki ; tekst Tomasz Ferenc]. – Łódź : Studio 102

Kategoria : NAJLEPSZA KSIĄŻKA O ZIEMI ŁÓDZKIEJ

Dzieje Koluszek / Zofia Kładzińska. – Koluszki : [b. w.] (Łódź : Drukarnia LCL)

Dzieje parafii św. Wojciecha w Ujeździe / Waldemar Gliński. – Łódź : Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie

Gałkówka - dobra biskupie / Andrzej Krzysztof Łuczak. – Łódź : Drukarnia Cyfrowa i Wydawnictwo Piktora

Konstantynów Łódzki : dzieje miasta / pod red. Marii Nartonowicz-Kot ; [autorzy: Marek Adamczewski, Julian Baranowski, Kazimierz Badziak, Maria Nartonowicz-Kot, Tadeusz Nowak, Leszek Olejnik, Marta Sikorska-Kowalska, Eugeniusz Workert, Hanka Żerek-Kleszcz, ; Urząd Miejski w Konstantynowie, Oddział Łódzki Polskiego Towarzystwa Historycznego. – Łódź : Polskie Towarzystwo Historyczne. Oddział. – Skład i łamanie Wydawnictwo Naukowe Ibidem (Kurowice)

Między Piątkiem a Sobotą. T. 3, Środa : wydarzenia historyczne i przemiany / Kazimierz Perzyna. – Łódź : Piątek Trzynastego Wydawnictwo

Oświata i nauczyciele Zgierza w XX w. / Władysław Błaszczyk. – Zgierz : Towarzystwo Przyjaciół Zgierza : Zarząd Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego

Zabytkowe obiekty drewniane województwa łódzkiego : stan techniczny na przełomie XX i XXI wieku / [Grzegorz Strzelecki ; oprac. rozdz. 1 i 8 Henryka Kalinowska]. – Łódź : Łódzkie Towarzystwo Naukowe

Kategoria : NAJLEPSZE WYDAWNICTWO ALBUMOWE O ZIEMI ŁÓDZKIEJ

Błaszki i Dąbrowice : widziane okiem fotografa / Ryszard Tuzin ; [fot. Jan Kołodziejczyk, Ryszard Tuzin]. – Błaszki : [b. w.]

Łowicz w XX wieku : kronika fotograficzna / Jacek Rutkowski. – Łowicz : nakł. Urzędu Miejskiego : Zakład Wielobranżowy POLIGRAFIA Kacprzak Adwentowski s. j. - 2006

Powiat Bełchatowski : wczoraj i dziś / [zdjęcia Wojciech Zając, Jerzy Strachocki, Krzysztof Urban, Zbigniew Wróbel ; oprac. merytoryczne Wydział Promocji i Rozwoju Przedsiębiorczości Starostwa Powiatowego w Bełchatowie ; Towarzystwo Przyjaciół Bełchatowa]. – Bydgoszcz : Wydawnictwo Signum

Przyroda i krajobraz Powiatu Tomaszowskiego / [zdjęcia Piotr Wypych ; tekst Jacek Tabor, Barbara Robak]. – Tomaszów Mazowiecki : Starostwo Powiatowe : Powiatowe Centrum Informacji Turystycznej i Strategii Rozwoju

Sieradz : magiczne miejsca / fot. Ryszard Sierociński ; akwarele Paweł Duraj ; [tekst Jan Pietrzak]. – Sieradz : Prof-Art Agencja Reklamowo-Wydawnicza



Wisława Jordan

Urodziła się w Bydgoszczy. Dyplom z historii sztuki na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Łódzianka z wyboru. Od 1984 roku zajmuje się problematyką sztuki w Łodzi. Przedstawia ją na licznych sesjach naukowych Stowarzyszenia Historyków Sztuki, na wystawach i odczytach.

Jest rzeczoznawcą Stowarzyszenia Historyków Sztuki w zakresie malarstwa polskiego XIX i pocz. XX wieku.

[informacja z okładki książki]

Zob. też: <http://www.wyd-literatura.com.pl/autorzy.php?id=53>

"W kregu łódzkiej secesji" nominowano również do Nagrody Edukacji XXI za rok 2006. Dodatkowym cennym wyróżnieniem dla Wisławy Jordan i dla książki jest nagroda Prezydenta Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz – album Canaletta.

Regulamin

Nagrody Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi

1. Nagroda Złotego Ekslibrisu ustanowiona przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi przyznawana jest w czterech kategoriach:

- Najlepsza książka o Łodzi
- Najlepsza książka o Ziemi Łódzkiej
- Najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi
- Najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej

2. Nagroda w formie okolicznościowej teki według projektu artysty plastyka Włodzimierza Rudnickiego ma charakter honorowy i nosi nazwę „Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi”.

3. Celem Nagrody jest popularyzacja najciekawszych publikacji o Łodzi i Ziemi Łódzkiej, promocja ich autorów oraz wydawnictw podejmujących tę problematykę.

4. Książki mogą być zgłaszane do Nagrody przez członków jury, autorów, wydawców, biblioteki i inne instytucje oraz czytelników. Ostateczny termin zgłaszania kandydatów do Nagrody ogłaszany jest każdorazowo na stronie WWW Biblioteki oraz w Bibliotece nie później niż na trzy tygodnie przed zakończeniem terminu zgłaszania kandydatów do Nagrody. Zgłoszenia, które wpłyną po tym terminie nie będą uwzględniane.

Zgłoszenia kandydatów do Nagrody można składać w sekretariacie Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w godz. 8-15.30 (poniedziałek – piątek), przesłać na adres WiMBP (90-508 Łódź, ul. Gdańska 10-0/102) z dopiskiem „Złoty Ekslibris” lub na adres poczty elektronicznej sekretariat@hiacynt.wimbp.lodz.pl

5. Nagrodę przyznaje jury powołane przez Dyrektora Biblioteki spośród jej pracowników. Jury może być rozszerzone o konsultantów spoza Biblioteki. Ocenie podlegają publikacje wydane w roku poprzedzającym wręczenie Nagrody. Jury ocenia poziom merytoryczny i edytorski zgłoszonych do Nagrody wydawnictw. Wybór uhonorowanych Nagrodą w czterech kategoriach publikacji poprzedza etap ich nominowania przez jury spośród wszystkich zgłoszonych kandydatów do Nagrody. Jury może odstąpić od przyznania Nagrody w danej kategorii.

6. Nagroda przyznawana jest corocznie i wręczana uroczyście w kwietniu lub w maju następnego roku. Nagroda wręczana jest autorowi publikacji (jednej osobie, zespołowi autorskiemu lub redaktorowi w przypadku pracy zbiorowej). Okolicznościowe dyplomy przyznawane są wydawnictwu, które wydało nagrodzoną publikację.

7. Regulamin dostępny jest w sekretariacie Biblioteki oraz na stronie WWW Biblioteki pod adresem <http://www.wimbp.lodz.pl/>

Załącznik Nr 1 do Zarządzenia Nr 4/2007
Dyrektora Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi z dnia 7 lutego 2007 r.



Projekt Nagrody i okolicznościowych dyplomów za nagrodzone książki wydane w roku 2005 i 2006 zrealizował artysta plastyk Włodzimierz Rudnicki

Włodzimierz Rudnicki urodził się w Łodzi w 1942 roku. Studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom z wyróżnieniem z malarstwa uzyskał w pracowni Wacława Taranczewskiego w 1968 roku.

Dziedziny twórczości W. Rudnickiego to malarstwo, grafika, grafika użytkowa, medalierstwo.

Laureaci

Nagrody Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi

Nagroda „Złoty Ekslibris” została ustanowiona w 1992 roku, z okazji 75-lecia istnienia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi.

Celem nagrody jest zwiększenie zainteresowania środowisk twórczych i czytelniczych książką o Łodzi i Ziemi Łódzkiej, odkrywaniem i poznawaniem historii i współczesności miasta oraz regionu. Jury ocenia poziom merytoryczny i edytorski zgłoszonych do Nagrody wydawnictw. Książki mogą być zgłaszane do Nagrody przez autorów, wydawców, instytucje i czytelników.

Nagrodę przyznaje jury powoływane przez Dyrektora Biblioteki spośród jej pracowników.

Nagrodą wręczaną do roku 2005 była akwaforta wykonana przez grafika Zbigniewa Janeczka.

W 2006 roku projekt Nagrody i okolicznościowych dyplomów za nagrodzone książki wydane w roku 2005 zrealizował artysta plastyk Włodzimierz Rudnicki.

Nagroda honorowa „Złoty Ekslibris Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi” do 2006 roku przyznawana była w dwóch kategoriach: za najlepszą książkę popularnonaukową o Łodzi oraz za najlepszą książkę popularnonaukową o Ziemi Łódzkiej. W roku bieżącym zmieniono Regulamin Konkursu i ustanowiono dwie nowe kategorie: za najlepsze wydawnictwo albumowe o Łodzi i najlepsze wydawnictwo albumowe o Ziemi Łódzkiej.

Wręczane w 2007 roku „Złote Ekslibrisy” za książki wydane w roku 2006 to 15 edycja Nagrody.

„Złoty Ekslibris” dla najlepszej książki popularnonaukowej o Łodzi przyznano po raz pierwszy w 1993 roku dla książki wydanej w roku 1992.

Oto laureaci:

za rok 1992

Stary Cmentarz Ewangelicko-Augsburski w Łodzi / Krzysztof Stefański. – Łódź : Ewangelickie Wydawnictwo św. Mateusza

za rok 1993

Śladami starej Łodzi. [T.] 2 / Andrzej Urbaniak. – Łódź : 86 Press

za rok 1994

Nagrody nie przyznano

za rok 1995

Pałac Poznańskich w Łodzi / [red. odpowiedzialny Ryszard Czubaczyński]. – Łódź : Muzeum Historii Miasta Łodzi

za rok 1996

Działo się w Łodzi... / Mirosław Zbigniew Wojalski. – Wyd. 2 popr. i uzupeł. – Łódź : Zora

za rok 1997

Nagrody nie przyznano

za rok 1998

Zaginiona dzielnica : Łódź żydowska – ludzie i miejsca / Paweł Spodenkiewicz. – Łódź : Łódzka Księgarnia Niezależna

za rok 1999

Księży Młyn / aut. Dorota Berbelska [i in.] ; fot. Tadeusz Karpiński. – Łódź : Urząd Miasta Łodzi. Wydział Strategii Miasta

za rok 2000

Rody fabrykanckie. Cz. 2 / Leszek Skrzydło. – Łódź : Oficyna Bibliofilów

za rok 2001

Jak zbudowano przemysłową Łódź : architektura i urbanistyka miasta w latach 1821-1914 / Krzysztof Stefański. – Łódź : Regionalny Ośrodek Studiów i Ochrony Środowiska Kulturowego

za rok 2002

Żydzi dawnej Łodzi : słownik biograficzny Żydów łódzkich oraz z Łodzią związanych. T. 2, Od A do Z / Andrzej Kempa, Marek Szukalak. – Łódź : Oficyna Bibliofilów

za rok 2003

Szlakiem łódzkiej kolei / Michał Jerczyński, Tomasz Roszak. – Łódź : Piątek Trzynastego

za rok 2004

Nekropolia Łodzi wielkoprzemysłowej : Cmentarz Stary przy ulicy Ogrodowej : dzieje i sztuka 1854-1945 / Jan Dominikowski. – Łódź : Wydawnictwo Konserwatorów Dzieł Sztuki

za rok 2005

Z ikrą i pod prąd czyli W krainie Pstrąga : piosenki, skecze, monologi, żarty, anegdoty, wiersze, wspomnienia, recenzje, paszkwile, donosy, laurki, anonimy, parodie, fotografie, karykatury, obrazy, rysunki, raptularz, epitafia : Studencki Teatr Satyry Pstrąg od frontu i od kulis na tle Łodzi akademickiej 1945-1967 / przedstawia Wiesław Machejko ; [opracowanie redakcyjne Barbara Machejko i Leszek Skrzydło]. – Warszawa : Dom Wydawniczy ELIPSA

Złoty Ekslibris dla najlepszej książki popularnonaukowej o Ziemi Łódzkiej przyznano po raz pierwszy w roku 2001 dla książki wydanej w roku 2000.

Oto laureaci:**za rok 2000**

Łowicka pocztówka 1899-1999 / Edward Miziołek. – Łowicz : Łowicki Ośrodek Kultury : Archiwum Państwowe

za rok 2001

Łęczyca : monografia miasta do 1990 roku / red. Ryszard Rosin. – Łęczyca : Towarzystwo Naukowe Płockie : Towarzystwo Miłośników Ziemi Łęczyckiej

za rok 2002

Pajęczno poprzez wieki / Jadwiga i Krzysztof Pach. – Częstochowa : Dom Książki

za rok 2003

Zelów : wspólnota nacji, wyznań, kultur / Sławomir Papuga, Andrzej Gramsz. – Łódź : Grako

za rok 2004

Monografia gminy Mokrsko / pod redakcją Tadeusza Olejnika. – Mokrsko : Urząd Gminy Mokrsko

za rok 2005

Nieborów : mazowiecka rezydencja Radziwiłłów / Włodzimierz Piwkowski. – Warszawa : Muzeum Narodowe : Muzeum w Nieborowie i Arkadii

WYDAWNICTWO LITERATURA

<http://www.wyd-literatura.com.pl/>

Wydawnictwo Literatura powstało w 1990 roku w Łodzi. Wydaje książki dla dzieci i młodzieży. Od początku istnienia konsekwentnie promuje polskich autorów, w tym: Wandę Chotomską, Joannę Papuzińską, Grzegorza Kasdepke, Annę Onichimowską, Beatę Ostrowicką, Kazimierza Szymeczko i innych. Oprócz książek dla dzieci wydaje serię *Lodziana* - książki o Łodzi i regionie łódzkim. Celem serii jest pokazanie tego, co w ziemi łódzkiej niepowседневnie, co świadczy o jej bogatych wiekami tradycjach. W serii tej ukazały się w ostatnich latach m.in. następujące pozycje:

Z mojego życia : wspomnienia z lat 1855-1914 / Helena Anna Geyer (2002)

Łódź moje miasto : przewodnik po dawnej Łodzi / Bohdan Olszewski (1996, 2002)

Kruschowie : historia rodu / Maria Eliza Steinhagen (2003)

Wycinki z życia mieszkańców okupowanego miasta / Marek Budziarek (2003)

Łagiewniki łódzkie : przewodnik / Tadeusz Maćkowiak (2004)

Reporter przed konfesjonałem czyli Jak się w Łodzi przed wojną robiło gazetę / Adam Ochocki (2004)

Limeryki i inne łódzkie wierszyki / Joanna Papuzińska (2004)

Łódź Piotrowa : krótka historia Kościoła w Łodzi / Marek Budziarek (2005)

Od Oporowa do Żarnowa / Bohdan Olszewski (2005)

dr Andrzej Rostocki

Recenzja książki Wisławy Jordan "W kręgu łódzkiej secesji"

Rzadko się zdarza, by książka opisująca sztukę mogła wzbudzić tak wielkie zainteresowanie recenzenta. Powód wydaje się dosyć prosty: jej autorka potrafiła połączyć wielkie kompetencje historyka sztuki z umiejętnością opowiadania o niezmiernie ciekawym kierunku w sztuce i architekturze. Warto od razu na wstępie powiedzieć o podstawowym walorze książki. Autorka napisała społeczną historię secesji. Przedstawiając fascynujące rozważania o podstawowym temacie swojego dzieła, umieszcza go w pieczołowicie zrekonstruowanym kontekście historycznym i społecznym. Plastyczność opisu i duże literackie zdolności sprawiają, że czytelnik, obdarzony nawet nikłą wyobraźnią historyczną, z łatwością i przyjemnością daje się przenieść w przełom wieku XIX i XX, by prowadzony piórem autorki odtwarzać, wraz z nią, atmosferę tamtych zapomnianych lat. Jestem pewien, że ten tom zainteresuje nie tylko bardzo przywiązanych do swojego miasta łódzian, ale wszystkie osoby, które interesują się sztuką, nie tylko secesyjną. Autorka we wstępie słusznie pokazuje, że chociaż: "Pojęcie Łodzi jako miasta secesji zakorzeniło się w powszechnej opinii co najmniej od lat siedemdziesiątych XX wieku" książek, które opisują ten fenomen nie jest tak wiele. Poza tym, tutaj już dodaję od siebie, większość z nich powstała prawie pięćdziesiąt lat temu. Przypomnijmy, że słynne dzieło "Secesja" Mieczysława Wallisa, historyka sztuki w latach 1945-1965 związanego z Łodzią, została wydana w roku 1967 i teraz jest bibliofilskim rarytatem, często poszukiwanym w antykwariatach. W ostatnich latach zeszłego wieku powstało wprawdzie mnóstwo artykułów opisujących ten fascynujący problem, ale wiedza o łódzkiej secesji ciągle pozostaje wiedzą cokolwiek tajemniczą, bliżej nieznaną szerokim rzeszom czytelnikom. Moim zdaniem Wisława Jordan i jej książka "W kręgu łódzkiej secesji" może tę wiedzę znacznie poszerzyć, biorąc pod uwagę wspomniane wyżej walory.

Zgromadzona faktografia, dotycząca tego okresu, jest już olbrzymią i trudno wymienić wszystkie opracowania sztuki secesyjnej w Łodzi, ale jednocześnie, co słusznie podnosi autorka, wiele dawniejszych sugestii uległo poważeniu lub uściśleniu. Jednocześnie okazało się, jej zdaniem, że "pewne dziedziny łódzkiej secesji - takie jak tkanina i ubiór, rzemiosło artystyczne czy grafika użytkowa - trzeba było poddać podstawowym badaniom. Nie są to badania wyczerpujące i w pewnym sensie otwierają dopiero drogę do dalszych analiz, niewątpliwie bardziej doskonałych i zarazem frapujących, im rośnie dystans historyczny oraz rozszerza się perspektywa porównawcza (np. dzięki powstałemu ostatnio książkom o architekturze secesyjnej w dawnej Galicji, Warszawie, Lwowie i Poznaniu)". Pozwalając sobie na krótki komentarz do tego cytatu, zauważmy, że w ostatnim okresie nie pojawiła się, niestety, książka poświęcona secesji łódzkiej.

Wisława Jordan postawiła sobie w książce ambitne z punktu widzenia historii sztuki i społecznie cenne zadanie: "Zamiarem niniejszego opracowania jest możliwie wszechstronne ujęcie przejawów sztuki secesyjnej w naszym mieście, wskazanie na różne poziomy artystyczne i środowiska odbiorców, wreszcie próba ujrzenia tych zagadnień na tle przemian cywilizacyjnych dokonujących się na przełomie minionych dwóch stuleci. Rodzą się wówczas nowe środki komunikacji, nowe techniki i tworzywa, zmieniają struktury społeczne i kulturowe, oddziaływujące z kolei na treści i formy sztuki oraz sposoby jej funkcjonowania. Obok siebie znajdują się więc obiekty o wysokich walorach artystycznych i zupełnie przeciętne, by nie powiedzieć trywialne, lecz nadzwyczaj znamienne dla sztuki secesyjnej wykwitające na gruncie typowego przemysłowego miasta Środkowej Europy ok 1900r." Opracowując książkę, i wybierając eksponowany w niej bardzo bogaty materiał faktograficzny, autorka słusznie przyjęła, że zamiast dosyć wąskiej kategorii "łódzka secesja" będzie używać znacznie szerszej - "secesja w Łodzi". Pozwoliło to powiększyć pole prowadzonych w niej analiz. Najwięcej miejsca zajmują, oczywiście, materiały i rozważania poświęcone architekturze, ale poza tym wiele stron zajmuje opis innych niezmiernie ciekawych przejawów sztuki secesyjnej - ubioru, tkaniny, grafiki użytkowej, sztuki użytkowej, malarstwa, rzeźby.

Już to krótkie wyliczenie obszarów podjętych w tomie "W kręgu łódzkiej secesji" refleksji pokazuje zarówno jej niezmiernie bogactwo, jak i czysto poznawcze przyjemności lektury z niej płynące. Książka, poza krótko omówionym wstępem oraz zakończeniem, zawiera dziesięć dobrze i ciekawie opracowanych rozdziałów: I - "Sztuka około 1900 r. w środowisku przemysłowego miasta"; II - "Moda i ubiór - najczulszym sejsmografem przemian stylu"; III - "Łódzka wytwórczość tkanin ubraniowych w okresie secesji"; IV - "Grafika użytkowa w służbie propagowania secesji"; V - "Secesyjne oblicze architektury Łodzi"; VI - "Secesyjna sztuka użytkowa w łódzkich wnętrzach"; VII - "Łódzkie środowisko malarskie i życie artystyczne ok. 1900r."; VIII - "Secesja w malarstwie łódzkich artystów"; IX - "Elementy secesyjne w łódzkiej rzeźbie" oraz X - "Kolekcjonowanie secesji dawniej i dziś". O atrakcyjności "W kręgu łódzkiej secesji" decydują nie tylko jej intelektualne treści. Zawiera ona także ponad 400 fotografii różnych elementów łódzkiej sztuki secesyjnej ze zbiorów muzealnych i prywatnych. Podnosi to niestety, koszty wydania tej niezwykle, poznawczo, tomu. Przekracza możliwości finansowe dynamicznego, lecz stosunkowo niewielkiego wydawnictwa. A powiedzmy otwarcie, tę książkę należy wydać bardzo pięknie tak, by przyciągnęła zawartością i sztuką edytorską nie tylko osoby zajmujące się zawodowo lub kolekcjonersko sztuką secesyjną, lecz przede wszystkim łódzian (i nie tylko ich) zainteresowanych fascynującą, ale nie do końca znaną, przeszłością miasta. Przyznam się na zakończenie, że ta książka mnie urzekła.

Urodziłem się w Gdańsku i zbieram publikacje oraz albumy dotyczące miasta urodzenia, ale dopiero uważny, czytelniczny kontakt z książką "W kręgu łódzkiej secesji" uświadomił mi intelektualne zaniedbania dotyczące historii miasta świadomego zamieszkania. Jej lektura dostarcza wielu niezwykle ciekawych i estetycznych. Szkoda, by tak piękna książka krążyła w maszynopisie tylko w kręgach historyków sztuki. Odwołam się do opinii, którą sformułowałam na wstępie tej recenzji. Wisława Jordan napisała niezwykle interesującą i przeznaczoną także dla szerokiego odbiorcy społeczną historię secesji. A o wielkim talencie narracyjnym autorki także już na wstępie napisałem. [...]

17.IX.2006 r.

<http://www.radoniekakanow.pl/index.php?t=audycje&kid=5&id=65&oid=618>

Zdzisław Szczepaniak

Dyskretny urok secesji

Dyskretny, ale nie zapomniany. Wraca do nas z zamętu lat, wychyla się spoza minionych mód i zdarzeń, wabi niedzisiejszym już romantyzmem, zaskakuje urodą, stylem, klasą, świetnym gustem, dobrym smakiem prababek i pradziadków... Krótko mówiąc – fascynuje, a kto nie wierzy w moją opinię, ten niech co prędzej sięgnie po książkę, dzięki której odbyłem właśnie taką podróż w świat secesyjnej Łodzi z przełomu XIX i XX wieku.

Dawno już nie miałem okazji polecać czytelnikom „Piotrkowskiej 104” podobnie cennego wydawniczego rarytasu, jakim jest wydana przez „Literaturę” praca Wisławy Jordan „W kręgu łódzkiej secesji”. Pewien jestem, że znajdzie ona (zarówno książka, jak i secesja) uznanie w oczach czytelników i tych łodzian, którzy zainspirowani lekturą zechcą podczas spacerów po mieście częściej rozglądać się uważnie, aby dostrzec secesyjną urodę łódzkich kamienic, fabrykanckich willi i pałaców. Dzięki książce Wisławy Jordan odnajdą również ślady secesyjnej urody w wielu przedmiotach, obrazach, starych rycinach, bibelotach etc., które zbyt lekkomyślnie odesłano tu i ówdzie do lamusa, albo westchną z żalem po tych, które niegdyś wyrzucono bezmyślnie wraz z innymi „niemodnymi i nieprzydatnymi rupieciami” na śmietnik.

Podstawowym i świetnie zrealizowanym zamysłem autorki było odtworzenie „całościowej panoramy sztuki secesyjnej w Łodzi”. Bo przecież secesja w naszym mieście to nie tylko widoczne już na pierwszy rzut oka jej architektoniczne piękno, ale całe mnóstwo równie intrygującej urody zamkniętej w ubiorach, tkaninach, grafice użytkowej, malarstwie, rzeźbie i wielu innych dowodach na to, że secesja kwitła nie tylko w Paryżu, Wiedniu, Barcelonie, Lwowie czy Krakowie, ale również w Łodzi. I niekoniecznie wyłącznie wśród kamienic na Piotrkowskiej czy w rezydencjach najbogatszych „łodzermenschów”.

Wisława Jordan opowiada o narodzinach nowego stylu, zauroczeniu nim przez architektów, artystów różnych dziedzin, a także zwykłych rzemieślników. Przenosi nas w czasy obowiązkowych dla pań (i używanych również przez panów) gorsetów, damskich „szarawarów”, zawadiackich kapeluszy i peleryn artystycznej bohemy, pierwszych automobili i cotygodniowych zeszytowych powieści, odgrywających w owych latach rolę „seriali naszych prababek”. Co ważne, ta pełna faktów, ale napisana świetnym, przystępnym językiem książka nie stroni od anegdot i ciekawostek – odkrywa przed czytelnikiem świat z przełomu wieków, przedstawiając go w najróżniejszych „secesyjnych” przejawach życia naszego miasta. Oglądamy go więc w wielu odcieniach łódzkiego dnia powszechnego i świątecznego, w tradycjach i obyczajach, których ślady, dzięki wskazówkom autorki, odnajdziemy być może także wokół siebie i w swoich domach, nie do końca pozbawionych rodzinnych, a może i kolekcjonerskich pamiątek.

Oczywiście secesja pozostaje główną bohaterką opowieści, tak jak była nią ok. roku 1900, kiedy nadawała ton architekturze (także przemysłowej), objawiała swoją urodę w wystroju kawiarni, hoteli, budynków użyteczności publicznej, sklepów, domów handlowych, w aranżacji wystaw, ilustracjach książkowych. W secesyjne piękno budynków, detali architektonicznych, rzeźb i obrazów, mebli i zegarów, tkanin i przedmiotów codziennego użytku pozwalają uwierzyć nie tylko na słowo (nawet drukowane) zamieszczone w książce i świetnie dobrane ilustracje. Wielka liczba zdjęć, rysunków, reprodukcji itp. z łatwością pobudza wyobraźnię czytelnika do zachwytu, dzięki czemu nietrudno uwierzyć w zafascynowanie autorki secesją w Łodzi, które skłoniło ją do podjęcia badań nad tym tematem i zaowocowało napisaniem tak ciekawej książki.

W wielu miejscach Wisława Jordan przypomina też zasługi innych łódzkich badaczy, promujących dokonania secesji – poczynając od pionierskich publikacji prof. Mieczysława Wallisa, poprzez dawne i aktualne badania architektoniczne, ekspozycje muzealne i poświęcone secesji wystawy. Ostatnim zdaniem książki nie jest wprawdzie nadzieja na otoczenie secesyjnych zabytków Łodzi jeszcze większą niż dotąd troską i opieką, ale sądzę, że w opinii czytelników właśnie takie przypuszczenie mogłoby być mottem i przesłaniem tej publikacji. Zasłużenie aspirującej do rangi ozdoby każdego „regalu pełnego Łodzi”.

Jan Tomkowski

Książki, które uczą patrzeć

[...] Łódź nie ma Wawelu ani Sukiennic, nie ma Zamku Królewskiego ani Łazienek, nie ma nawet Dworu Artusa i Stoczni. Ma swoje wyludnione fabryki i zatłoczone supermarkety, ma wspomnienie przemysłowej świetności i wiele goryczy związanej z historią najnowszą.

Jednak całkiem niedawno pojawiła się cudowna książka, która mieszkańcom drugiego, co do wielkości miasta w Polsce powinna poprawić samopoczucie. *W kręgu łódzkiej secesji* Wisławy Jordan to monografia z zakresu historii sztuki, ale także przewodnik, album, a ponadto – książka do czytania i oglądania. Napisana przez „łódziankę z wyboru”, urodzoną w Bydgoszczy, a wykształconą w Poznaniu, co rdzennym tubylcom może napsuć trochę krwi...

Wisława Jordan uczy nas patrzeć na sztukę i otaczający świat oczami entuzjasty secesji – nurtu przez wiele lat niedocenianego, atakowanego, odsądzanego od czci i wiary, utożsamianego z kiczem i złym smakiem. Na szczęście dziś już nikt nie burzy kamienic, willi, pawilonów czy mostów tylko dlatego, że zbudowane zostały w stylu secesyjnym. Wejścia do paryskiego metra stały się zabytkami i można je podziwiać, nie narażając się na posądzenie o wątpliwy gust. Wręcz wypada chodzić na wystawy Beardsleya czy Muchy, a Klimt stał się jednym z najdroższych malarzy świata. Secesyjne lampy, wazony, zegary, meble, biżuteria, szkło i porcelana osiągają na aukcjach rekordowe ceny, płacone bez wahania przez namiętnych zbieraczy. Można wręcz powiedzieć, że człowiek początków XXI wieku lubi otaczać się secesją, poszukując dawnego piękna utraconego przez sztukę późniejszą – chłodną, abstrakcyjną, pozbawioną marzycielskiej fantazji.

Książka Wisławy Jordan pokazuje, w jakich warunkach powstawała łódzka secesja, dlaczego tyle różni ją od secesji krakowskiej czy warszawskiej. Tłumaczy ponadto, dlaczego nie przyszedł tu na świat artysta klasy Wyspiańskiego i nie urodziło się pismo secesyjne na miarę „Chimery” Miriama.

Na początku XX wieku bogaci łodzianie nie utożsamiali się ani z interesami swego miasta, ani ziemi, na której przyszło im żyć i robić ekonomiczne kariery. Tworzyli osobliwe, kosmopolityczne „królestwo łodzer-menszów”. Wśród ówczesnych kapitalistów połowę stanowili Niemcy, prawie połowę – Żydzi. Polaków zaledwie 3%! A przecież to właśnie ludzie posiadający pieniądze, a nie miejska biedota, tworzyli krąg odbiorców i mecenasów sztuki.

Mimo wszystko Łódź, tak źle wspominana choćby w listach Reymonta, usiłowała być miastem nowoczesnym. Brzydka, brudna i zaniedbana, z zapalem przyjmowała symbole nowoczesnej cywilizacji: samochody, tramwaje, samoloty. Urządzano tu wystawy fotograficzne i pokazy lotnicze, rozwijały się salony mody, wychodziły secesyjne książki, działał teatr.

Cierpliwość Wisławy Jordan w gromadzeniu materiału z przeszłości zasługuje na najwyższy podziw. Badaczka pamięta o charakteryzującym istotę secesji wezwaniu Miriama: „wszystko dokoła nas powinno być piękne, każdy szczegół, każdy drobiazg (książka, stół, dom, szklanka, kostium) winien odznaczać się wyrazistością”. Jak łatwo się przekonać, nie wszystko, co stworzono przed stu laty, satysfakcjonuje dzisiejszego konesera. Nie wszystko jest piękne, ale wszystko – bardzo stylowe, urzekające, godne refleksji.

Nie tworząc wielkich europejskich dzieł, łódzka secesja wkracza przebojem we wszystkie regiony życia. To nie tylko obrazy, rzeźby, architektura. To również kredensy, sekretarzyki, szafy zwane pensjonarkami. To porcelana, fajans i szkło, talerze, cukiernice, wazy, sztuce. To książki i prasa, ale także plakaty, reklamy, druki ulotne, pudełka od papierosów, opakowania. To wreszcie tkaniny dekoracyjne i wzory modnych w owym czasie ubrań, a nawet fryzury.

Bowiem prawdziwy miłośnik secesji to człowiek, który nie tylko chodził na wystawy i podziwiał modną architekturę. Entuzjasta owego stylu chciał ładnie i stylowo mieszkać, świadomie urządzać swe otoczenie, a

często także – kolekcjonować piękne przedmioty.

Książka Wisławy Jordan przekonuje nas, że prawdziwa sztuka nie zna granic. Nie zamyka się w galeriach i muzeach, wychodzi na ulice, przenika do życia codziennego. Ujawnia nawet swą obecność w miejscach uważanych zwykle za wielce prozaiczne – halach fabrycznych, konstrukcjach przemysłowych, wnętrzach i kłatkach schodowych. Elektrownia może być fascynującym obiektem dla historii sztuki – podobnie poręcz, metalowa krata, niepozorny ornament na ścianie, boazeria, tapeta.

Dzięki tak radykalnemu poszerzeniu granic naszego widzenia Łódź sprzed stu lat okazuje się miastem pełnym sztuki, choć nie zawsze świadomym swoich możliwości i swego znaczenia. To samo moglibyśmy powiedzieć o Łodzi dzisiejszej, dla której książki Wisławy Jordan to wielka szansa i wyzwanie, by na łódzką tożsamość spojrzeć nieco inaczej.

Warto mieć w swojej bibliotece książki, które uczą patrzeć.

Autor jest profesorem w Instytucie Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, historykiem literatury, prozaikiem i eseistą.

Fragment artykułu z „Angory” 2007, Nr 14 (8.IV), s. 63



W. Czapliński, „Chopin”, gips patynowany na brąz, 1910 r., Biblioteka im J. Piłsudskiego

Monika Pietras

Wielka księga niedużego miasta

Kompendium wiedzy o Konstantynowie Łódzkim

Konstantynów Łódzki doczekał się swojej monografii. Książka Pt. „Konstantynów Łódzki. Dzieje miasta” to ewenement wydawniczy – rzadko zdarza się, by tak małe miasto miało swoje naukowe opracowanie i to tak słusznych rozmiarów (ponad 450 stron).

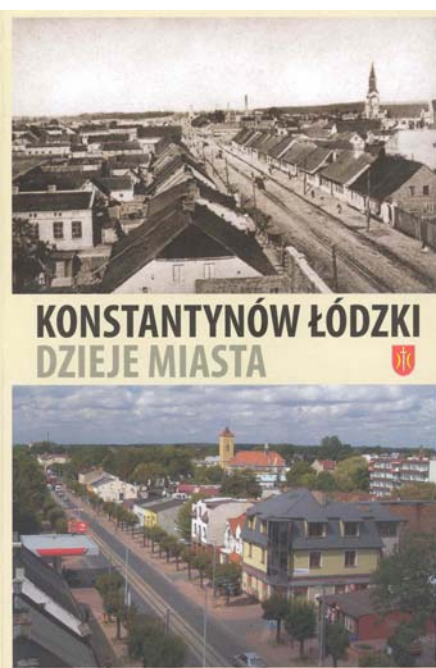
Dzieło powstało w rekordowym tempie – w ciągu kilkunastu miesięcy napisali je naukowcy z łódzkiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego kierowani przez Marię Nartonowicz-Kot. Książkę wydał Urząd Miejski w Konstantynowie Łódzkim, a finansowo wsparli przedsięwzięcie Alina Szyktanc, Wanda Górowska, Firma Handlowa „Maciaszczyk”, Kancelaria Notarialna Małgorzaty Badowskiej oraz Gospodarstwo Szkółkarskie Jana Ciepłuchy. Monografia zawdzięcza powstanie mieszkańcom Konstantynowa, radnym minionej kadencji oraz pracownikom samorządowym. [...]

„Dzieje miasta” to pierwsza w historii Konstantynowa tak obszerna publikacja prezentująca gminę na przestrzeni wieków. Autorzy dotarli do ksiąg ziemskich i grodzkich, przestudiowali księgi parafialne, akta cechów oraz dyplomy czeladnicze; przewertowali m.in. archiwa Sądu pokoju, policji, PZPR, urzędu poborowego, przejrzyli akta funkcjonariuszy UB i sprawozdania SB. Do ostatniej chwili trzymano rękę na pulsie, by w książce znalazły się jak najświeższe informacje. Monografia ukazała się przed wyborami samorządowymi, więc siłą rzeczy zabrakło w niej nazwisk osób, które obecnie będą decydować o rozwoju miasta.

Drobiazgowo odtworzono historię miasta poczynając od powstania wsi Żabice, przez powstanie osady fabrycznej, podniesienie Konstantynowa do rangi miasta,

rozwój przemysłu w XIX i XX wieku, dzieje wojenne i powojenne. Wiele miejsca poświęcono przekrojowi społecznemu miasta, oświacie, sportowi, życiu gospodarczemu, kulturalnemu i religijnemu.

Książka jest ważnym dziełem dla kolejnych pokoleń naukowców badających dzieje podłódzkich miejscowości. Omówiono w niej drobiazgowo problemy narodowościowe, demografię, prze-



miany polityczne, własnościowe i obyczajowe, jakie zachodziły w Konstantynowie. W monografii można znaleźć sporo informacji na temat mieszkańców miasta, ich zajęć i obyczajów. Osobny rozdział zajmuje tematyka samorządowa. W książce pomieszczono m.in. wykazy wszystkich burmistrzów i naczelników miasta oraz przewodniczących rad miejskich, a także spisy radnych. [...]

O ile wartość tekstowa książki jest imponująca, to jej strona ikonograficzna budzi niedosyt. Kilka niezłych rysunków autorstwa Grzegorza Szafulery i skromny wybór zdjęć nie może zadowa-

lać. Szkoda, że autorzy nie kontynuowali pomysłu z okładki i tylko jednorazowo skonfrontowali stare zdjęcie z Konstantynowa ze współczesnym widokiem. Aż się prosiło też, żeby zamówić kilka naprawdę reprezentacyjnych fotografii miasta, a nie posilkować się tylko standardowymi [...] widoczkami i kronikarską dokumentacją z festynów i przecinania wstęg. Autorzy mieli dostęp do wielu materiałów archiwalnych, żal więc, że w książce zreprodukowano zaledwie jeden rosyjskojęzyczny i jeden okupacyjny dokument oraz dwa plany miasta (w tym jeden kompletnie nieczytelny).

Konstantynowska monografia została przetłumaczona na angielski i niemiecki – niestety w bardzo ograniczonym zakresie. Cudzoziemcy mogą zapoznać się jedynie z ... spisem treści. W przedmowie burmistrz miasta Henryk Brzyszczy podkreśla, że integracja z Europą jest dla Konstantynowa wielką szansą. Szkoda zatem, że w książce zabrakło obcojęzycznych streszczeń.

Przeciętny czytelnik szukający kompendium wiedzy o mieście, może być nieco przytłoczony ogromem i szczegółowością informacji. Myślę, że władze miasta powinny teraz pójść za ciosem i na bazie tej naukowej publikacji wydać książkę nieco bardziej przystępną i popularną. Powinny się w niej znaleźć najważniejsze dane o historii, rozwoju i teraźniejszości miasta, atrakcyjne fotografie, plan Konstantynowa i mapa okolicy z zaznaczeniem szlaków i atrakcji turystycznych oraz ścieżek rowerowych.

Recenzja ukazała się w „Kronice Miasta Łodzi” 2006, Nr 4, s. 211-212

Konstantynów Łódzki w twardej okładce

Ukazała się pierwsza tak obszernie opracowana monografia Konstantynowa Łódzkiego, wydana z inspiracji Rady Miejskiej poprzedniej kadencji. Autorami są historycy z Uniwersytetu Łódzkiego i Archiwum Państwowego w Łodzi, rozdział omawiający powstanie i rozwój Konstantynowa do 1869 roku napisał Eugeniusz Workert, miejscowy nauczyciel. Recenzentem był prof. dr hab. Wiesław Caban. Powstała synteza dziejów miasta, zawarta w poszczególnych szkicach pisanych przez różnych naukowców. „Wszystkie zamieszczone w pracy opracowania mają charakter pionierski i oryginalny, powstały w oparciu o szeroko zakrojoną kwerendę archiwalną” - pisze we wstępie prof. Maria Nartonowicz-Kot, redaktor naukowy wydania. O rozległości tej kwerendy świadczy długi wykaz wykorzystanych źródeł, opublikowanych na końcu książki.

Praca ma charakter chronologiczny. Zaczyna się od dziejów wsi Żabice w okresie od XIV wieku do roku 1821, potem osady fabrycznej – a od 1830 roku – miasta, które po upadku powstania styczniowego zostało przez rosyjskiego zaborcę zdegradowane do pozycji osady. Prawa miejskie Konstantynów Łódzki odzyskał w wolnej Polsce, 1 stycznia 1924 roku. Późniejsze losy miasta także były tragiczne: ucierpiało w czasie I wojny światowej, II wojna przyniosła zagładę licznych żydowskim mieszkańcom oraz cierpienia Polaków. Nowy etap w dziejach miasta to okres powojenny, przedstawiony w książce aż do 1989 roku. W osobnym rozdziale opisane są herby Konstantynowa Łódzkiego; ten ustanowiony w 1937 roku – nieznacznie modyfikowany graficznie obowiązuje do dziś.

Opracowanie powstało w rekordowo krótkim czasie: idea narodziła się w 2005 roku, w czasie obchodów 175-lecia użyskania przez Konstantynów praw miejskich, książka ukazała się pod koniec 2006 roku. Łączy w sobie cechy publikacji naukowej i popularnej. Poza opracowaniami zawiera ciekawe aneksy, m.in. wykaz przyznanych przez Radę Miejską tytułów „Zasłużony dla Miasta Konstantynowa Łódzkiego”.

Maria Sondej

„Kalejdoskop” 2007, Nr 3, s. 26

Maria Nartonowicz-Kot

Prof. dr hab. Maria Nartonowicz-Kot urodziła się 23 stycznia 1950 r. w Tomaszowie Mazowieckim. W mieście tym ukończyła szkołę podstawową i średnią. W 1968 r. rozpoczęła studia uniwersyteckie w Łodzi na kierunku historia. W trakcie ich trwania aktywnie włączyła się do pracy w studenckim ruchu naukowym. Działała w strukturach Studenckiego Koła Naukowego Historyków, którego następnie została prezesem. Studia historyczne ukończyła M. Nartonowicz-Kot w 1973 r., otrzymując dyplom magisterski z wyróżnieniem.

W tym samym roku rozpoczęła pracę zawodową w Zakładzie Najnowszej Historii Polski Instytutu Historii, początkowo jako asystent stażysta, a następnie jako asystent, starszy asystent a wreszcie adiunkt. W badaniach naukowych skoncentrowała się M. Nartonowicz-Kot na problemach historii najnowszej a zwłaszcza na funkcjonowaniu instytucji samorządowych w Polsce Odrodzonej. Uwieńczeniem tego etapu pracy naukowej było przygotowanie dysertacji doktorskiej pt. "Polityka i działalność kulturalna samorządu łódzkiego w latach 1919 - 1939". Jej obrona miała miejsce w 1982 r. Za doktorat otrzymała M. Nartonowicz-Kot w 1983 r. nagrodę indywidualną III stopnia Ministra Szkolnictwa Wyższego i Techniki oraz nagrodę Prezydenta miasta Łodzi. Część pracy doktorskiej opublikowana została w formie artykułów w "Roczniku Łódzkim" i "Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica", część natomiast ukazała się jako monografia, wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego w 1985 r. pt. "Samorząd łódzki wobec problemów kultury w latach 1919-1939".

W latach następnych dr Maria Nartonowicz-Kot poszerzyła krąg swoich penetracji naukowych, obejmując nimi zagadnienia związane z masowymi ruchami społecznymi. Z tego zakresu przygotowała rozprawę habilitacyjną pt. "Polski ruch socjalistyczny w Łodzi w latach 1927 - 1939". Publikacja, wydana przez Wydawnictwo UŁ, została nagrodzona nagrodą Rektora UŁ I stopnia oraz nagrodą Prezydenta miasta Łodzi.

Obok problematyki politycznej w kręgu zainteresowań badawczych dr hab. Marii Nartonowicz-Kot pozostaje szeroko rozumiana biografistyka, kwestie związane z samorządem terytorialnym oraz dzieje nauki i towarzystw naukowych. Z tego ostatniego zakresu przygotowała kilka rozpraw dotyczących Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego. Obecnie jej zainteresowania naukowe koncentrują się na penetrowaniu elit politycznych Drugiej Rzeczypospolitej. Przygotowuje biografię wybitnego działacza politycznego, związanego z ruchem socjalistycznym w dwudziestoleciu międzywojennym - Bronisława Ziemięckiego. Dorobek naukowy dr hab. M. Nartonowicz-Kot zamyka się blisko 90 publikacjami, w tym są 2 książki, kilkadziesiąt artykułów i rozpraw, oraz recenzje, sprawozdania naukowe i biogramy.

W trakcie blisko trzydziestoletniej pracy zawodowej prowadziła dr hab. M. Nartonowicz-Kot różne rodzaje zajęć dydaktycznych, w tym seminaria magisterskie. W latach 1993-2003 wypromowała 57 magistrów, kilkunastu kolejnych magistrantów przygotowuje pod jej kierunkiem swoje prace.

Obok pracy zawodowej dr hab. M. Nartonowicz-Kot aktywnie uczestniczy w życiu Instytutu Historii, uczelni oraz organizacji i stowarzyszeń społecznych, zwłaszcza w Polskim Towarzystwie Historycznym. Należy do niego od blisko trzydziestu lat. W ciągu tego okresu była M. Nartonowicz-Kot aktywnym członkiem Zarządu OŁ PTH, a od czerwca 2003 r. jednym z jego wiceprezesów. W latach 80. XX wieku została sekretarzem naukowym "Rocznika Łódzkiego". Obecnie pełni funkcję redaktora naczelnego tego pisma. Wielokrotnie była prelegentem na odczytach organizowanych przez PTH, tak w jego siedzibie, jak i poza nią. Uczestniczyła jako juror w pracach Komitetu Okręgowego Olimpiady Historycznej. Od 1999 r. podjęła współpracę z Uniwersyteciem Trzeciego Wieku. Należy również do Łódzkiego Towarzystwa Naukowego.

<http://www.pthlodz.uni.lodz.pl/poziom2/mnk.htm>

Autorzy poszczególnych rozdziałów książki „Konstantynów Łódzki. Dzieje miasta”:

Tadeusz Nowak, Hanka Żerek-Kleszcz: *Dzieje wsi Żabice do 1821 r.*
 Eugeniusz Workert: *Powstanie i rozwój Konstantynowa do 1869 r.*
 Marta Sikorska-Kowalska: *Osada Konstantynów w latach 1870-1918*
 Kazimierz Badziak: *Konstantynów jako ośrodek przemysłowo-rękodzielniczy 1870-1914*
 Maria Nartonowicz-Kot: *Konstantynów Łódzki w Polsce Odrodzonej 1918-1939*
 Julian Baranowski: *Konstantynów w latach okupacji niemieckiej 1939-1945*
 Leszek Olejnik: *Konstantynów Łódzki w latach 1945-1989*
 Leszek Olejnik: *Konstantynów Łódzki po 1989 roku*
 Marek Adamczewski: *Herby Konstantynowa Łódzkiego*

KONSTANTYNÓW ŁÓDZKI. DZIEJE MIASTA **(fragm. z przedmowy)**

Uwieńczeniem kilkunastomiesięcznych prac zespołu historyków oraz wysiłków organizacyjnych Urzędu Miejskiego w Konstantynowie Łódzkim jest publikacja, którą oddajemy w ręce Czytelników. „Konstantynów Łódzki. Dzieje miasta” to pierwsze w historii naszej lokalnej społeczności tak obszerne opracowanie prezentujące naszą gminę na przestrzeni wieków. Dopelnieniem szerokiej problematyki z zakresu życia politycznego, gospodarczego i społecznego jest charakterystyka kultury i tradycji naszego miasta.

Dzieło to zawdzięcza swe powstanie inicjatywie i zaangażowaniu wielu obecnych mieszkańców Konstantynowa, w tym członków Rady Miejskiej kadencji 2002-2006 oraz pracowników samorządowych.

Mam nadzieję, że „Konstantynów Łódzki. Dzieje miasta”, opracowanie o wartościach naukowo-poznawczych i edukacyjnych trudnych do przecenienia, będzie ważnym czynnikiem integrującym mieszkańców naszej gminy, będzie uczyć poszanowania tego wszystkiego, co jest dorobkiem wielu pokoleń konstantynowian, wzmacniać uczuciową więź z naszą Małą Ojczyzną.

Burmistrz Konstantynowa Łódzkiego
 Henryk Brzyszczyk

PIOTRKOWSKA POETYCKA

O zachodzie słońca wszystkie miasta wyglądają ślicznie — o tym autor zdjęć wie na pewno. Patrzy na Piotrkowską okiem pełnym czułości, przez co dodaje jej urody, którą rzadko potrafimy dostrzec.

W niedzielę o godz. 12 warto wybrać się do Stacji Nowa Gdynia (Zgierz, ul. Sosnowa 1) na otwarcie wystawy fotografii Jacka Kusińskiego i promocję albumu „Piotrkowska — spacer pierwszy”. Książka składa się z kilkunastu zdjęć, opinii znanych łódzian o najładniejszej z naszych ulic oraz z unikalnej prezentacji wszystkich fasad budynków stojących przy Piotrkowskiej. Drugim autorem książki i twórcą opracowania graficznego jest Sławomir Krajewski. Dzięki jego pomysłom można uwierzyć w zapewnienia Jana Machulskiego i Michała Urbaniaka, że Piotrkowska to trakt dorównujący nowojorskiej Piątej Alei czy paryskim Polom Elizejskim. Tylko Władysław Pasikowski unika sentymentów i mówi o „raku zniszczenia” zżerającym reprezentacyjną ulicę, czyli nieestetycznych budkach, brudnych podwórkach i setkach śladów po gumie do żucia pod stopami.

Fotografie są opatrzone datą, co nadaje im dokumentalny charakter i stanowi okazję do osobistych wspomnień, bo to jakaś prywatna rocznica albo data urodzin kogoś bliskiego. Np. zdjęcie pomnika Rubinsteina zostało wykonane 27 marca tego roku, w Międzynarodowym Dniu Teatru — pamiętam gęstą mgłę, która spowijała wtedy miasto, a teraz widzę ją w albumie. Autorom życzę wydania spaceru drugiego i następnych. Nam wszystkim, żeby słowa Ryszarda Bonisławskiego ze wstępu, że Piotrkowska to zwierciadło Łodzi — aby lustro odbijało piękniejące miasto.

Marzena Bomanowska

Recenzja ukazała się w dodatku „Gazety Wyborczej” Co jest grane 8.IX.2006, s. 3

PIOTRKOWSKA - SPACER PIERWSZY



Sławomir Krajewski z serca i duszy łódzianin, w tym mieście w 1959 roku się urodził, tu chodził do szkoły podstawowej i do liceum XXIX przy ul. Zelwerowicza, tu też skończył studia na Wydziale Grafiki w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych.

W Łodzi, w 1988 roku, rozpoczął pracę zawodową jako niezależny grafik. Współpracował m.in. z Muzeum Sztuki w Łodzi, dla którego zrealizował około 30 katalogów i książek. W 2000 roku rozpoczyna współpracę z wydawnictwem International Data Group S.A.

w Warszawie i opuszcza Łódź. Zostaje dyrektorem artystycznym tygodnika *Computerworld* i zastępcą redaktora naczelnego miesięcznika *Digit*. I mimo tych sukcesów w stolicy Łódź pozostaje dla niego ciągle miastem najważniejszym, bo tu zostawił najpiękniejsze wspomnienia, ulubione miejsca i przyjaciół, do których, jeśli mu tylko czas pozwała, wraca. Bo Sławek myśli Łodzią. Sam kiedyś napisał, że to miasto można kochać lub... nienawidzić. On je kocha. I z tego uczucia do miasta i żyjących tu przyjaciół po-

wstał pomysł na album pt. „Piotrkowska. Spacer pierwszy”. Jak zrodził się ten pomysł? Sławek pisze tak: „Przytulne mieszkanie Jacka Kusińskiego (autora zdjęć do albumu) na ulicy Tamka często nie dawało szans lekcjom matematyki w liceum na ulicy Zelwerowicza. To właśnie tu rodziły się (najczęściej zupełnie idiotyczne) pomysły na cykl opowiadań o radzieckich pionierach (częściowo zrealizowane) lub fotomontaże z udziałem nieubieganej nauczycielki (na szczęście niezrealizowane). W wąskim jak winda pokoju dokonywaliśmy starannego przeglądu repertuaru kin, wymienialiśmy się książkami i marzyliśmy o tych wszystkich wspaniałych rzeczach, które będą naszym udziałem...”.

Trzydzieści lat później w przytulnym mieszkaniu Jacka na ulicy Tamka zrodził się pomysł na „Piotrkowską. Spacer pierwszy” i pomysły na kolejne spacer. „Nadal spotykamy się w jego pokoju, wymieniamy się książkami i marzymy...” – mówi Sławek. „Piotrkowska. Spacer pierwszy” to właśnie album powstały z marzeń, myślenia o Łodzi i przyjaźni. Przyjaźni, która przetrwała najtrudniejsze chwile, by uzewnętrznic się właśnie tym – miejmy nadzieję – pierwszym z cyklu pomysłów przemienionych w książki o naszym mieście.

Jacek Kusiński (rocznik 1959) to jeden z najciekawszych łódzkich fotografów. Nikt tak jak on nie potrafi pokazać zakamarków i wspaniałości miasta. Światło i cień, barwa i czerń łódzkich ulic, kamienic, parków i podwórek to dla niego codzienność. Do Kusego (bo tak nazywają go przyjaciele) nie wolno dzwonić rano i po południu, bo albo ma wyłączony telefon, albo mówi szybko: „zadzwoń później, bo teraz mam świetne światło, a jestem właśnie na ulicy Wschodniej i znalazłem takie niesamowite podwórko! To będą dobre zdjęcia, przynajmniej

taką mam nadzieję” – dodaje i kończy rozmowę. Niewielu jest łódzian, którzy tak jak on znają miasto. Jeśli chcesz zobaczyć rzeczy niezwykle, dziwne miejsca, których nie ma w przewodnikach, o jakich nikt nie pisze, to zadzwoń do Kusego, on chętnie ci je pokaże, opowie o nich. Poprowadzi cię zaułkami starych fabryk, gdzie nikt już nie ma wstępu, które za chwilę znikną, ale zostaną utrwalone na jego zdjęciach. Kusi jest pasjonatem, z równym zapalem będzie z tobą rozmawiał o Łodzi, fotografii jak i o polityce, tym bardziej, że i w jednej i drugiej sprawie ma konkretne, zdecydowane poglądy.

Jacek Kusiński jest autorem kilku wystaw: w Muzeum Kinematografii pt. „Fotografie”, w Nowej Gdyni, pt. „Wystawa fotografii”, także w Nowej Gdyni, „Obrazy, zdjęcia z cmentarza na Powązkach”, Ta sama wystawa była także prezentowana w galerii Pokaz w Warszawie. Jego zdjęcia były również pokazywane w kilku wystawach zbiorowych.

Tomasz Włodkowski



Adyton Oskar

Trzysta fotografii

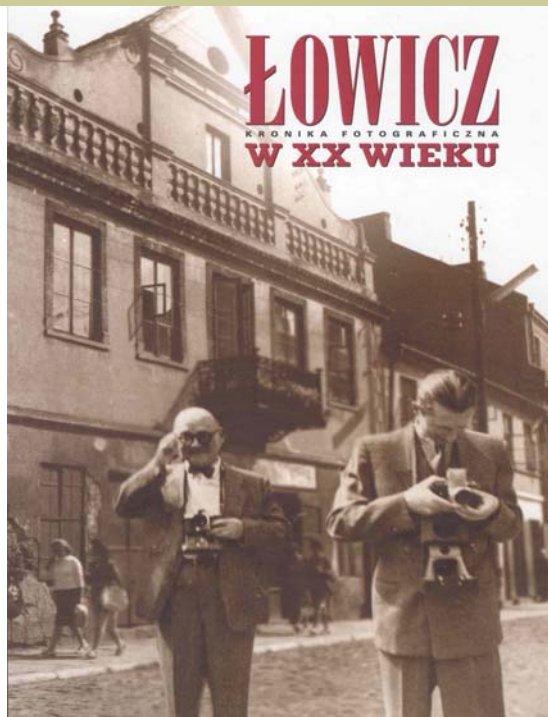
Jest to pozycja niezwykła, pierwsza tego typu publikacja dotycząca Łowicza. Autor wykonał ogromną pracę: zebrał około cztery tysiące fotografii, znajdując je w miejscach tak odległych, jak na przykład muzeum Beit Lohamei Hagetaot w Izraelu. Do publikacji wybrał ostatecznie około 300 zdjęć.

Wszystkie one przedstawiają dawny Łowicz, Łowicz sprzed lat. Oglądamy więc brodatego handlarza garnków rozłożonych na Nowym Rynku – który dawno stracił status miejskiego targowiska. Patrzymy na bogato zdobione wnętrza synagogi, spalonej zaraz po wkroczeniu faszystów do Łowicza – na jej miejscu od wielu lat stoi pawilon handlowy. Nawet niemieccy żołnierze oglądani na kartkach albumu uzyskali jakiś ludzki wymiar, jak choćby na zdjęciu przedstawiającym wkraczającą do miasta wojskową kolumnę (Łowicz łatwo rozpoznać dzięki doskonale widocznym w tle wyniosłym wieżom kolegiaty). Na tej fotografii żołnierze nie wyglądają na pysznych „nadludzi” – to raczej zmęczeni chłopcy: śpią, przysiadają w przydrożnym rowie. Wzbudzałiby litość, gdyby nie te złowieszcze mundury. A kilka kartek dalej kolegiata – wystawiona staraniem urzędujących w Łowiczu prymasów też już nie jest taka wyniosła – ma spalone wieże i dach podziurawiony przez artyleryjskie pociski.

Autor albumu nie ocenia przeszłości, wychodząc ze słusznego założenia, że – jakakolwiek by nie była – odeszła i już jej się nie zmieni. Stąd obecność w książce prezydenta Bieruta podczas uroczystości przyznania mu tytułu Honorowego Obywatela Łowicza (a swoją drogą, ile osób o tym pamięta?), jest także sekretarz Komitetu Centralnego PZPR – Władysław Gomułka, nie zbrakło miejsca dla pierwszej kobiety w kosmosie – Walentyny Tierieszkowej, witanej na Starym Rynku Łowicza przez nieznanych już dziś oficjeli.

Jak to dobrze, że Jacek Rutkowski – na co dzień urzędnik w łowickim ratuszu – mimo zmian i tych „na górze”, i tych „na dole” (oj, powiało po wyborach samorządowych) – od lat robi swoje i dokumentuje łowicką przeszłość. Album o Łowiczu spowodował, że do autora zgłasza się wiele osób, przynosząc rozmaite, bezcenne fotografie, znalezione w piwnicach i na strychach, wśród nich ogromny zbiór niepublikowanych zdjęć z Powstania Warszawskiego. Jacek Rutkowski wykorzysta je w kolejnej książce.

„Kalejdoskop” 2007, nr 1, s. 39



Ja-

cek Rutkowski

Ur. w 1966 r. w Łowiczu. Rysownik, satyryk - od ponad 20 lat publikuje rysunki w prasie krajowej i polonijnej. Miał kilka wystaw w Polsce i zagranicą. Zajmuje się również grafiką użytkową, heraldyką samorządową i kościelną, weksylologią oraz sfragistyką. Ilustruje książki, projektuje znaki graficzne, okładki książek, plakaty, kalendarze i inne wydawnictwa. Autor m.in. opracowania graficznego książki Edwarda Miziołka pt. „Łowicka pocztówka 1899-1999”, nagrodzonej Złotym Ekslibrisem za rok 2000. Założyciel Muzeum Guzików w Łowiczu - www.mglowicz.republika.pl

Kawaler Zakonu Rycerskiego Grobu Bożego w Jerozolimie.

Nagrodzony album pt. "Łowicz w XX wieku - kronika fotograficzna" jest prezentacją niewiel-

k i e j

części

z g r o -

Jacek Rutkowski
ŁOWICZ
KRONIKA FOTOGRAFICZNA
W XX WIEKU



JACEK RUTKOWSKI

jest [...] w Łowiczu powszechnie znany; na co dzień skromny urzędnik w ... ratuszu, po godzinie 16 wchodzi w inną rolę.— Uprawiam grafikę użytkową, ilustruję książki, jestem autorem projektów z dziedziny heraldyki samorządowej — pisze sam o sobie w jednym z folderów. To on jest autorem pomysłu, żeby kilka miejskich autobusów przyozdobić w tęcowe wzory przeniesione z łowickich bieżników. Nie tylko turyści oglądają się za „jeżdżącymi wycinankami”.

Jacek Rutkowski od wielu lat z powodzeniem uprawia także satyrę rysunkową. Stworzone charakterystyczną kreską ludziki od dawna pojawiają się na łamach lokalnych mediów, były także publikowane w pismach o wielotysięcznym nakładzie: „Karuzeli”, „Tygodniku Solidarność”, „Computerworld”, wychodzącym w Anglii „Gońcu Polskim”. Rysunki Jacka są w Łowiczu od razu rozpoznawalne, ale niewielu ludzi wie o jego innych pasjach, a tych jest sporo. Jedną z nich jest sam Łowicz. Jacek jest miłośnikiem lokalnej historii i niestrudzonym tropicielem pamiątek związanych z miastem. — Skoro moja rodzina mieszka w Łowiczu od trzech pokoleń, nie wypada nie zajmować się tym miastem — przekonuje na poły poważnie, na poły przekornie. I z pasją stara się przypomnieć inne oblicze miasta niż to kojarzone z folklorem i bajecznie kolorowymi wełniakami [...]. Przecież Łowicz przez stulecia był siedzibą biskupów gnieźnieńskich i prymasów Polski, a w ich otoczeniu przebywało wielu mądrych, wykształconych ludzi. Nie powinny więc dziwić ilustracje Rutkowskiego w książkach lokalnych historyków przybliżających dzieje prymasów, zamku prymasowskiego i samego miasta.

Także na własną rękę Jacek usiłuje ocalić i utrwalić ślady przeszłości, zbierając drobne łowickie pamiątki, fotografując budynki i ulice, a przede wszystkim przypominając o osobach zasłużonych dla miasta. Nie można też zapomnieć, że Jacek Rutkowski stworzył jedyne w Polsce — mieszczące się w walizce — Muzeum Guzików. [...]

Oskar Adyton

Materiał ukazał się w „Kalejdoskopie” 2006, Nr 1, s. 43

WYDAWNICTWO TAMKAPRESS

Album „Piotrkowska - spacer pierwszy” jest pierwszą publikacją tego wydawnictwa i zapewne dobrą prognozą na przyszłość.

WYDAWNICTWO NAUKOWE IBIDEM

<http://www.ibidem.com.pl/>

Wydawnictwo Naukowe *Ibidem* wydało od 1993 roku kilkadziesiąt pozycji. Tematyka tych publikacji to przede wszystkim: historia średniowieczna, historia XIX-XX wieku, historia wojskowości, archeologia, rosznawstwo, literaturoznawstwo i prasoznawstwo, Łodziana, ekonomia, politologia, historia idei.

Wydawnictwo Naukowe *Ibidem*
95-004 Kurowice k/Łodzi, ul. Krótka 6

Zapraszamy na spotkanie autorskie
z prozaikiem Markiem Nowakowskim
w dniu 23 maja 2007 r.
w ramach Dyskusyjnego Klubu Książkowego działającego przy WiMBP.



Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Marszałka Józefa Piłsudskiego
w Łodzi

ul. Gdańska 100/102
90-508 Łódź
Tel.: 0-42 636-68-35 (sekretariat)
Tel.: 0-42 637-30-90 (centrala)

www.wimbp.lodz.pl

Nakład: 200 egz.

Redakcja i skład komputerowy
Małgorzata Cegielko

Wersja elektroniczna Biuletynu:
http://www.wimbp.lodz.pl/wydawnictwa_wlasne/

Zespół **SWEET & HOT JAZZBAND** gra w składzie:

Włodzimierz Cichy	trąbka
Wiesław Iskra	klarnet, sax sopran
Tomasz Lulek	sax tenor
Dariusz Piekara	puzon
Ireneusz Kreślak	banjo, śpiew
Janusz Dzikowski	tuba
Krzysztof Rajpold	fortepian (szef kapeli)

W każdy poniedziałek Panowie spotykają się żeby pograć, pogadać, i wypić kawę w Ośrodku Kultury Górna na ul. Siedleckiej 1.



SWEET & HOT JAZZBAND

Traditional Jazz Company

Słodki i gorący – taki jest właśnie stary jazz. Ten gatunek muzyki, który powstał z tęsknoty za lepszym życiem czarnoskórych robotników pracujących na plantacjach bawełny w Ameryce na początku XX wieku. Wykształcił się z pieśni Negro Spirituels. Z czasem po dodaniu metrum marszowego muzyka ta przynosiła radość podczas świątecznych parad ulicznych w Nowym Orleanie, ukojenie po stracie kogoś bliskiego w trakcie uroczystości pogrzebowych. Bywało – jazz znalazł miejsce w barach i lokalach stanu Missisipi a potem rozlał się na całą Amerykę, stał się częścią jej historii, wdarł się do Europy. Grany siemniężnie, ostro. Skrzeczący, drażniąc uszy surowością muzyczną instrumentalistów, którzy w większości byli samoukami. Nie był akceptowany przez białych mieszkańców Ameryki, a były to lata zatargów rasowych i Ku Klux Klanu. Jednak – muzyka łagodzi obyczaje – i biali muzycy powoli zaczęli smakować ten „prosty folklor”. Zaczęli grywać z coraz lepszymi czarnymi muzykami.

Tak dziejowa jazzowa lokomotywa zaczęła podróż dookoła świata.

Przejechała, przez Polskę także. Przed II wojną światową. Zostawiła za sobą ślad w postaci orkiestr radiowych, salonowych i zespołów swingujących w lokalach gastronomicznych.

A po wojnie? W kraju gdzie nijak „O Nowej to Hucie piosenka” nie dawała się przerobić na wersję jazzową - kilku zapalonych młodych ludzi zaczęło swingować „imperialistyczną” muzykę w klubie YMCA w Łodzi. Słychać było „Melomanów”, „Tiger Rag”, czy później „Basin Street Band”. Nie było to przychylne władzom tego czasu. Starły się zniszczyć każdą inicjatywę jazzową, ale nie mogli wykorzenić tego, co w głowach tych młodych ludzi pozostało.

Wszystko jednak się zmienia...

Historia. Dzisiaj nieliczni zapaleńcy, kochający jazz tradycyjny, dixieland, swing – charakter, zadziorność i piękno tej muzyki, robią wszystko żeby w zalewie rapu, techno, disco, muzyki mechanicznej – ocalić korzenie.

Słuchy niosą, że na świecie ludzie powolutku, nieśmiało, znów chcą słuchać muzyki żywej, prostej, wpadającej w ucho. Znów młodzież zaczyna grzebać w historii.

Może to światło w tunelu... tam swinguje?

„Sweet & Hot Jazzband” to ośmiu panów bawiących się uprawianiem muzyki jazzowej z lat 20 – 40-tych ubiegłego wieku. Trwa to już 4 lata, członkowie zespołu cały czas poszukują odpowiedniej formy podania słuchaczowi tej wesołej i na wskroś tanecznej muzyki.

Skład osobowy muzykujących zmienia się, z racji, że zagrać każdy może, ale nie każdy czuje „smaczki” tego gatunku jazzu. W założeniu zespół miał składać się tylko z muzyków w wieku słusznym i pamiętających pierwsze ansamble dixielandowe z lat 50-tych w Łodzi. Nawet przez moment tak było, ale większość instrumentalistów zapraszanych do wspólnej zabawy wolała pozostać przy bawieniu wnuków i oglądaniu telewizji.

Trzej założyciele zespołu: Krzysztof Rajpold (piano), Janusz Dzikowski (tuba) i Ireneusz Kreślak (banjo) – postanowili jednak nie rezygnować i wszelkimi sposobami utrzymać w Łodzi tradycję grania i słuchania jazzu tradycyjnego. Na próbach zaczęli bywać młodzi ludzie. I to wcale nie zawodowi muzycy. Pasjonaci. Wszyscy nasłuchani, zafascynowani swingiem, chcący nauczyć się grania tej muzyki. Tak w symbiozie: muzyka plus dwa pokolenia dogadujemy się doskonale, jest miło, wesoło. Każdy doskonali warsztat, wynosi coś dla siebie.

I dzisiaj choć traktujemy swoje granie jako zabawę, coraz częściej znajdujemy wiernych słuchaczy wśród ludzi z łezką pamiętających hałaśliwe jazzbandy, pojawia się także młodzież. Oni pytają „– Co to za muzyka? Co za puls? To daje się tańczyć!”. A to stary, słodki i gorący jazz.

„Sweet & Hot Jazzband” to second line w dziejach dzisiejszej Łodzi. Za nami pójdą inni.

<http://www.jazzband.pl>

<http://myspace.com/krzysztofrajpold>

Krzysztof Rajpold